

Twój wniosek — to twój udział w dyskusji

nad realizacją uchwał II Plenum KC PZPR

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •
ODZNACZONA HONOROWĄ ZŁOTĄ ODZNAKĄ ZW. ZAW. CHEMIKÓW

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 24 (400)

31 sierpnia 1969 r.

Rok XVII

„Lepsza produkcja — niższe koszty własne —
większy fundusz zakładowy”

Po pierwszym półroczu

Już kiedy zbliża się koniec roku, wielu z nas zapytuje: jaki to w tym roku będzie nasz fundusz zakładowy?

A zadając takie pytanie, w pierwszym rzędzie mamy na myśli tę część funduszu zakładowego, która trafi bezpośrednio do naszej kieszeni w postaci tak zwanej trzynastki.

Ale dobry pracownik powinien nie tylko pytać ile zostanie, ale również w ciągu całego roku interesować się jak kształtują się wskaźniki, od których zależy wysokość funduszu zakładowego i wreszcie tak pracować na swoim odcinku, aby te wskaźniki kształtowały się najlepiej.

Oprócz zadań specjalnych, wyznaczonych co roku dla każdego Wydziału i Działu w naszym zakładzie, od wykonania których uzależniona będzie później wypłata naszego udziału w funduszu zakładowym, są zadania niemal powszechne, wykonanie których zależy w pewnym stopniu od każdego z nas.

Na przykład: koszty.

A jak nas poinformowała Teresa Berek główny księgowy naszego przedsiębiorstwa, w I półroczu przekroczyliśmy planowane koszty o ponad 1,5 miliona złotych.

Jest tak wprawdzie zwykle, że przekroczenia w pewnych pozycjach naszej gospodarki lagodzone są w ogólnym wyniku dzięki oszczędnościom w innych pozycjach, ale w tegorocznym pierwszym półroczu, to duże przekroczenie kosztów, będzie już bardzo trudne do odrobienia.

Co zatem może robić każdy z nas, aby nastąpiła znaczna poprawa?

Co wpływa na koszty w naszym przedsiębiorstwie?

Pozycje główne to m. in. zużycie surowców, zużycie energii elektrycznej i ciepłej, utrzymanie warsztatów, koszty transportu, koszty administracji itp.

W I półroczu br. główną przyczyną przekroczeń w kosztach własnych było nadmierne zużycie surowców.

Koszty produkcji włókna przekroczone zostały o 795 000 zł, koszty produkcji celulozy bielonej o 335 000 zł, koszty produkcji elany o 734 000 zł.

Niektóre przekroczenia mają głębsze przyczyny, niezależne od zakładu. Wytwórnia Włókien Celulozowych miała używać według planu do produkcji celulozę bukową ze Świecia i celulozę z Niedomic, otrzymujemy natomiast celulozę z importu. Jest ona droższa od celulozy krajowej i stąd przekroczenie planowanych kosztów.

Oddział Elany miał produkować według planu włókno białe a produkuje elanę barwioną. Taką zmianę produkcji powoduje nadmierne w porównaniu z planem zużycie surowców.

Wprawdzie za elanę barwioną otrzymujemy więcej niż za białą, ale przekroczenie kosztów po jednej stronie jest dość duże.

Jest jednak również wiele przyczyn przekroczenia kosztów własnych, których można by uniknąć.

O które przyczyny chodzi i w jaki sposób im zapobiegać — o tym w następnych numerach naszej gazety.

Bolesław Bar

Jak ten czas szybko leci. To dość banalne westchnienie wyrwa się nam zawsze, ilekroć w redakcji obchodzimy jakiś jubileusz i jak to zwykle w takich okazjach bywa, oglądamy się za siebie.

I znów byliśmy zmuszeni spojrzeć w przeszłość, tym razem z okazji numeru 400, który dzisiaj oddajemy do rąk naszych czytelników. Wypadałoby więc również, choćby na chwilę, powrócić do wspomnień — jak każda tradycja wszelkich jubileuszów.

Wyreczają nas w tym fragmenty artykułów redakcyjnych, z kolejnych jubileuszowych numerów „Wspólnego Celu”: pierwszego setnego, dwusetnego i trzasetnego.

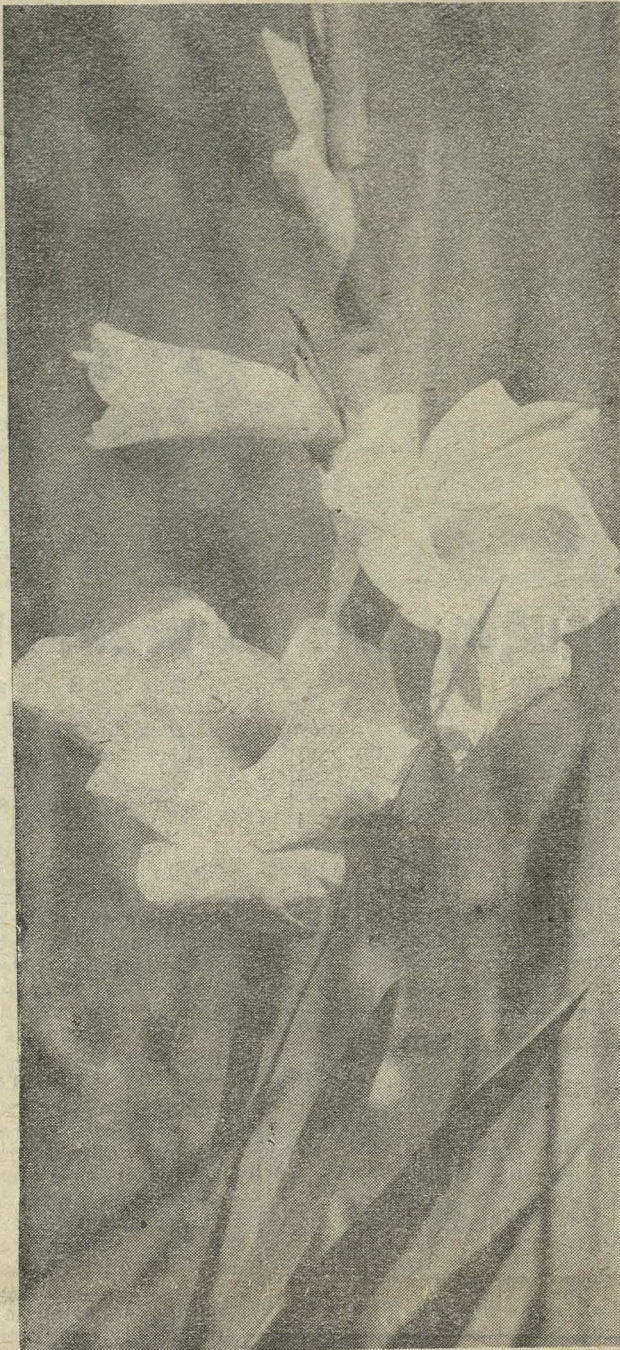
Nr 1 — 12 lipca 1953 r.

„Oto wyszła spod prasy drukarskiej nasza pierwsza, własna gazeta. Jest ona organem Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR, Rady Zakładowej i Dyrekcji. Mam przed sobą jasno wytknięty cel: każdym słowem służyć wielkiej sprawie wykonania planów produkcyjnych.

Z okazji 400-go numeru naszej gazety — przesyłamy wiązanek kwiatów współpracownikom, korespondentom, kolporterom i czytelnikom „Wspólnego Celu”. Czytajcie ten numer bardziej uważnie niż zwykle, gdyż tylko wtedy potraficie dobrze rozwiązać „Konkurs-niespodziankę”.

Fot.

Zbigniew
Adamski



Jak realizujemy wnioski z dyskusji przedzjazdowej?

W harmonogramie wniosków, przyjętych w naszym zakładzie do realizacji, w okresie dyskusji przedzjazdowej, pod pozycją 38 zapisano:

— „Wprowadzić planowe badania w zakresie socjologii pracy. W tym celu zaangażować do Działu Kadr i Szkolenia, specjalistę socjologa. Uwzględnić dokonywanie okresowych ocen pracowników. Odpowiedzialny za realizację — Dział Kadr i Szkolenia, termin realizacji — 1 lipca 1969 r.”

(Dokończenie na str. 2)

400

„Wspólny Cel” ma stać się wierną i zawsze aktualną fotografią dnia codziennego naszego Kombinatu, naszej pracy, naszej walki o plan...”

Nr 100 — 1-15 marca 1959 r.

„A więc to już setny numer naszej gazety...”

Czy to dużo?

Jeżeli powiemy, że to dorobek aż sześciu lat, sześciu redaktorów naczelnych i znacznie większej ilości różnych komitetów redakcyjnych, to w tym przeliczeniu będzie to niewiele...

Ambicją obecnego komitetu redakcyjnego (któregoś tam z rzędu), jest kontynuowanie rozpoczętej pracy ku zadowoleniu naszych czytelników i wydawców.

Chcielibyśmy dotrzeć przynajmniej do dziesięciolecia...”

Nr 200 — 16-31 lipca 1963 r.

— „W okresie dziesięciolecia różne były koleje naszej gazety. W roku

Listy do redakcji

Z pracy nowej Komisji

— „W związku z notatką informacyjną pt. „Z pracy nowej Komisji przy Radzie Robotniczej” zamiesz-

czoną w nr 17 „Wspólnego Celu”, uprzejmie informuję, że wymienione w niej spostrzeżenia Komisji Ochrony Wód i Powietrza należy traktować jako przykłady, jak wiele jest jeszcze do zrobienia w zakresie gospodarki wodno-ściekowej, na podstawie których Komisja apeluje do całej załogi zakładu o większe zwrócenie uwagi na sprawy wodno-ściekowe.

Tym niemniej niektóre podane przykłady straciły już swoją aktualność, w wyniku działalności Wytwórni Celulozy, inne natomiast wymagają opracowania rozwiązań technicznych.

Biorąc udział w pracach powyższej komisji chciałbym podkreślić, że gospodarka wodno-ściekowa naszych zakładów jest bardzo skomplikowana i występuje w niej wiele problemów technicznych, wymagających znalezienia rozwiązania.

Należy do nich zagadnienie poprawy czystości wody produkcyjnej, oszczędności zużycia wody w procesach produkcyjnych, zmniejszenia obciążenia ścieków, oczyszczania ścieków, stanu technicznego sieci wodno-kanalizacyjnej i w. in.

Rozwiązanie techniczne tych poważnych problemów musi być przeprowadzone kompleksowo, przy współudziale „najlepszycich głów” z różnych dziedzin specjalizacji.

Nie zmniejsza to jednak rangi apelu Komisji, gdyż poważnym źródłem oszczędności wody produkcyjnej jest likwidacja jej marnotrawstwa, występującego na poszczególnych stanowiskach pracy.

W obecnym okresie rozwoju przemysłowego kraju, wodę należy traktować na równi z innymi surowcami przemysłowymi. Dlatego też każdy świadomy pracownik, na swoim stanowisku pracy powinien przeciwdziałać jej nadmiernemu lub nieuzasadnionemu zużyciu. Technolog Wytwórni Celulozy — Zastępca Kierownika Wytwórni — inż. P. Matysiak.”

Potrzebny analizator spalin

— „Już od kilku lat mówi się na temat zainstalowania przez Wydział Pomiarów i Automatyki analizatora spalin w kotłowni sodowej.

Proces spalania obecnie prowadzony jest w kotłowni sodowej „na oko”. Po wybudowaniu elektrofiltrów dla kotłowni sodowej ustalono, że zostaną również zainstalowane analizatory spalin, celem wprowadzenia prawidłowego procesu spalania, co jest niezbędne dla utrzymania odpowiedniego procesu spalin dla elektrofiltra.

Elektrofiltry są w ruchu, mimo częstej awaryjności natury technicznej, ale analizatorów spalin Dział Pomiarowca nie wykonał.

Pracownicy kotłowni sodowej zapytują, jaki jest ostateczny termin wykonania tej pracy, aby mogli oni prowadzić prawidłowy proces spalania. K. Ostecki.”

Winda

— „Poruszony w notatce pt. „Winda” problem dotyczy większej grupy ludzi, bo zarówno elektryków, ślusarzy, mistrzów, zmianowych, lu-gowych jak i innych pracowników.

Wspomniana winda towarowo-osobowa jest tak skonstruowana, że nie można jej sprowadzać z kondygnacji, na której się aktualnie znajduje, do miejsca, w którym chce się z windy skorzystać. Można ją tylko uruchomić na kondygnacji, na której się ona aktualnie znajduje.

Przy założeniu, że klucze posiadają dwie osoby, a jedna z nich pozostawi windę na górnej kondygnacji, osoba druga, znajdującą się na dole aby skorzystać z windy musiałaby najpierw przejść pieszo do windy na górną kondygnację.

Sprawa komplikuje się, kiedy zainteresowanych windą jest więcej osób. Jedynym rozwiązaniem więc jest stała obsługa windy, na co nam nie pozwala brak etatów. Kierownik Wytwórni Celulozy — inż. K. Kościelski.”

Elektrofiltry

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Ale sypie” z nr 20 „Wspólnego Celu” i zawarte w niej pytanie — „Kiedy zakończą się próby a zacznie działanie elektrofiltru?” wyjaśniam co następuje.

Zagadnienie prawidłowej eksploatacji elektrofiltru jest dla Wytwórni Celulozy potrójnie ważne.

Po pierwsze — ruch elektrofiltru zmniejsza emisję pyłów, po drugie — wyłapanie w elektrofiltrze pyły wykorzystuje się w procesie produkcyjnym co zmniejsza straty surowców, po trzecie — eksploatacja elektrofiltrów jest jednym z warunków „trzynastki” dla załogi.

(Dokończenie na str. 2)

1 września br. minie 30 lat od wybuchu II wojny światowej. Jak co roku nasza załoga manifestować będzie w tym dniu przed pomnikiem ofiar b. obozu Gross-Rosen, pod hasłem: „Nigdy więcej wojny!”

Fot. Z. Adamski

Ostatni odcinek I części Quizu

Pytanie: Co powinni robić pracownicy w wypadku pożaru?

Odpowiedź: Zaalarmować straż pożarną, zawiadomić kierownictwo o wypadku i przystąpić do likwidacji pożaru w zarodku.

Potwierdź bramy wjazdowe dla straży pożarnej oraz sprawdź czy drogi dojazdowe nie są zatarasowane, jeśli tak — oczyścić je.

Sprawdź czy dojazd do punktów czerpania wody lub hydrantów nie jest zastawiony, a jeśli tak, uporaźdnic natychmiast dojazd. Wyświetl postunek informacyjno-porządkowy celem wskazania drogi do miejsca pożaru i punktów poboru wody oraz niedopuszczania do tych miejsc osób postronnych.

Pytanie: Jak należy postępować przy gaszeniu pożaru w zarodku?

Odpowiedź: Sprawdzić czy nie jest zagrożone życie ludzkie i jeżeli tak, należy w pierwszym rzędzie ratować zagrożonego. Sprawdzić czy nie zachodzi możliwość wybuchu, jeżeli tak, należy usunąć zagrożony materiał.

Nie otwierać drzwi i okien ani nie wybić szyb. Podchodzić do źródła pożaru jak najbliżej, od strony zagrożonych przedmiotów. Prądownicę lub gaśnicę uruchamiać dopiero przy samym miejscu pożaru.

*

Jest to ostatnia seria pytań i odpowiedzi, które pomóc powinny uczestnikom naszego quizu, w którym ufundowano wiele nagród a wśród nich jako trzy pierwsze: zegarek na rękę, miynko-mikser i suszarkę do włosów. Już wkrótce rozpoczniemy drugą część quizu, w której trzeba już będzie odpowiadać na pytania samodzielnie!

Uwagi o praktykach

Tak jak co roku — w lipcu i sierpniu br. odbywali praktyki w naszym zakładzie studenci wyższych uczelni.

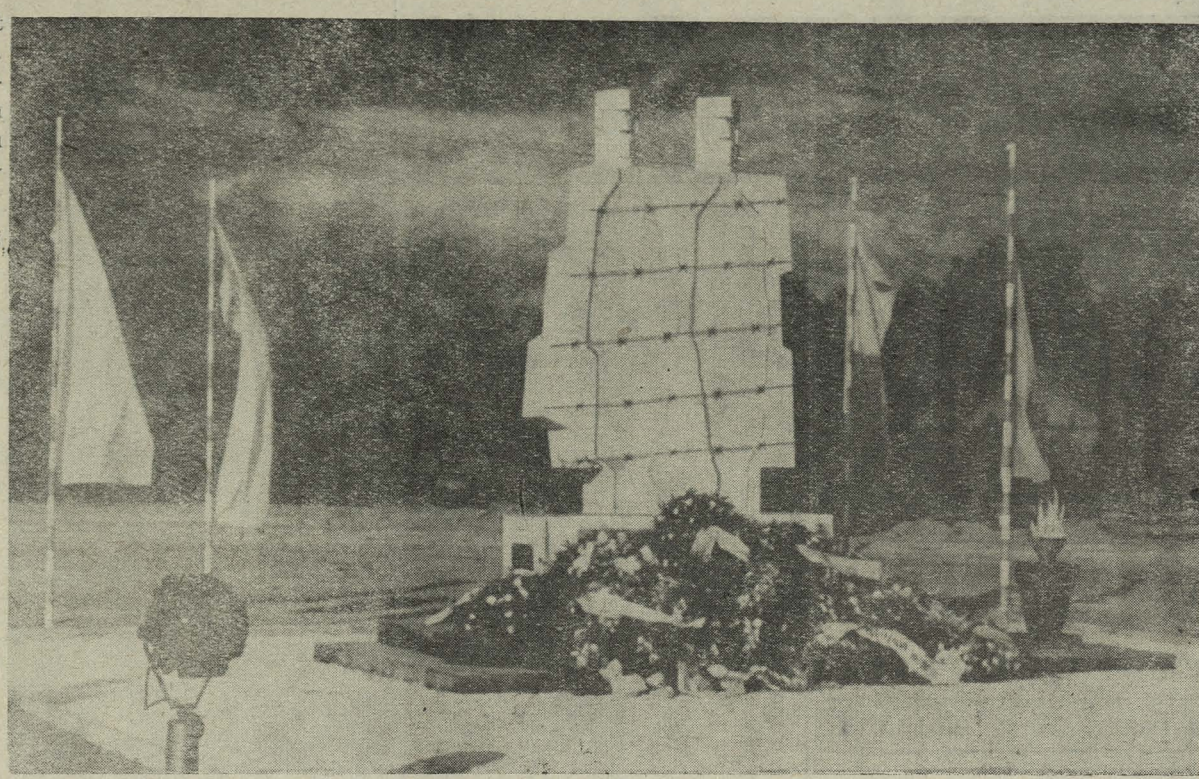
Z Politechniki Szczecińskiej w sierpniu było na praktyce 10 osób, w tym 6 kobiet.

Jak przebiegały praktyki?

Zapytaliśmy o to Grażynę Zielonkę studentkę II roku Chemii Politechniki Szczecińskiej.

— „Mieszkamy w Domu Chemika, zakwaterowanie mamy dobre, chociaż sąsiedzi w pokoju obok, stale nastawiali głośniki na pełny regulator, co przeszkadzało nam w wypoczynku. Stołowaliśmy się w zakładowej stołówce, obiady były dobre, można mieć co najwyżej uwagę co do samego podawania jedzenia na talerzu, które powinno być bardziej estetyczne.

W zakładzie przyjęto nas bardzo gościnnie. Pierwsze dwa dni



Będę manifestował za Pokojem

Nielatwa była młodość Henryka Augustyniaka. Mieszkał wraz z rodzicami we wsi Uniejów w województwie łódzkim, ojciec pracował dorywczo po majątkach jako robotnik, trudno było zarobić na wyżywienie i utrzymanie sześciorga dzieci.

Henryk był trzeci z rzędu z rodzeństwa, ale zarówno on jak i jego dwaj starsi bracia, nie mogli na miejscu otrzymać żadnej pracy.

— „Po ukończeniu szkoły pod-

W następnym numerze:

»Straty — które trzeba zmniejszyć«

stawowej nie chciałem się poddać losowi — mówi Henryk Augustyniak — zapisałem się do Junackiego Hufca Pracy, gdzie miałem się nauczyć zawodu.

Miałem wtedy 18 lat i skierowany zostałem do prac budowlano-betonarskich w Jastarni na Helu.

Praca była bardzo ciężka, pracowałem przy zbrojeniu terenu: wozilem taczkami beton.

W sierpniu 1939 roku uległem wypadkowi przy pracy i znalazłem się w szpitalu w Gdyni, skąd następnie ze względu na przygotowania do wojny, przewieziony zostałem do Poznania.

Zostałem wypisany ze szpitala 1 września 1939 r. w dniu wybuchu wojny i przydzielony do kompanii specjalnej, w transporcie kolejowym w Warszawie. Po rozbiciu naszej jednostki przez Niemców, zostałem wzięty do niewoli i wywieziony do stłagu w Augsburgu koło Monachium, a następnie przydzielony do roboty, na niemieckim gospodarstwie rolnym.

Za słuchanie zagranicznych audycji radiowych wraz z 14 Polakami zostałem wywieziony do obozu w Dachau, z opinią: „szczególnie niebezpieczny”.

Po pewnym czasie przydzielony zostałem do pracy w fabryce samolotów Messerschmidta.

Znowu pracowałem w trudnych, ciężkich warunkach, ale wojnę szczęśliwie przeżyłem. W roku 1945 wróciłem do kraju, do

- Awanse
- Zwolnienia
- Przeniesienia

W Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji wobec powołania do odbycia służby wojskowej inż. J. Gajdeckiego z dniem 1 czerwca obowiązki kierownika działu budowlanego pełni starszy mistrz Bolesław Zienkiewicz.

W dziale montażowym po odejściu z pracy w naszym zakładzie Jerzego Wróblewskiego, zastępcą kierownika oddziału montażowego został dotychczasowy brygadzysta Henryk Bałewski.

ESbe.

400

(dokończenie ze str. 1)

Nr 300 — 20 listopada 1966 r.

Nie sposób tych paru wspomnień nie zakończyć planami na przyszłość, obecnej Redakcji. Można śmiało powiedzieć, że dwutygodnik nie odpowiada już wymaganiom naszych Czytelników.

Przekształcenie naszej gazety w tygodnik to jeszcze może nie plan, ale marzenie Komitetu Redakcyjnego „Wspólnego Celu”.

Chęci bowiem są, brak jednak jeszcze pełnych możliwości zrealizowania tego słusznego zamierzenia.

Jeleniej Góry przyjechałem w roku 1953.

Obecnie pracuję jako ślusarz-brygadzysta w Oddziale Remontowym Działu Głównego Mechanika, w którym pracuje również moja żona. Powodzi się nam dobrze. Mamy troje dzieci: Basia chodzi do piątej a Danusia do czwartej klasy, Bożenka do zakładowego przedszkola.

Dzieci to nasze „oczko w głowie”, mają wszystko czego im potrzeba. Warunki w jakich obecnie żyjemy nie nadają się w ogóle do porównania z warunkami życia mojej młodości...

Dlatego też każdego września przypomina mi się tamten niezwykle trudny i tragiczny czas, czas wojny i poniewierki.

Tak jak w latach ubiegłych będę na apelu poległych przed naszym pomnikiem, aby razem z naszą załogą manifestować za utrzymaniem pokoju, aby nasza Polska, mogła nadal rozkwitać i rozwijać się...”

Zbigniew Adamski

Dziś w numerze:
„KONKURS-
NIESPODZIANKA”
z nagrodami
z okazji nr 400
„Wspólnego
Celu”

Jak realizujemy wnioski

(dok. ze str. 1)

Co się będzie dalej robiło aby wniosek został zrealizowany?

Z przebiegu dotychczasowych starań wynika wprawdzie, że sprawa nie będzie łatwa do załatwienia, jednakże Dział Kadr nie będzie ustawał w staraniach, aby odpowiedniego kandydata pozyskać.

Przeprowadzone przez Dział Kadr rozeznanie wykazało, że znaczna część socjologów, którzy w latach 1962—64 rozpoczęli pracę w przemyśle, wycofała się z tej pracy. A młode kadry nie chcą się podjąć tej trudnej, pionierskiej roboty, wymagającej przede wszystkim ogromnego własnego zaangażowania.

Ale nie tracmy nadziei, że i u nas będzie w końcu socjolog, który będzie prowadził planowe badania, że przy jego udziale wprowadzone zostaną okresowe oceny pracowników.

Z. Rzeźniowiecki

Listy do redakcji

(dok. ze str. 1)

Niestety należy obiektywnie stwierdzić, że zainstalowany elektrofiltr jest urządzeniem prototypowym, charakteryzującym się między innymi niezbyt szczęśliwym rozwiązaniem konstrukcyjnym zespołów mechanicznych zgarniaczy i strzępywaczy pyłu, co rzutuje na jego dużą awaryjność. Ponadto eksploatacja elektrofiltru uwarunkowana jest prawidłowym prowadzeniem procesu spalania łągu w kotłach sodowych, odpowiednio wysoką temperaturą spalin kotłowych, szczelnością kanałów dymowych i kłap, oraz sprawnością zespołów elektrycznych.

Każdy z tych warunków stanowi problem techniczny, wymagający wyboru i realizacji najlepszego rozwiązania, przy współudziale specjalistów.

Należy odmienić, że celulozownia w Kostrzynie, w której zainstalowano wcześniej taki sam elektrofiltr, ma podobne trudności w jego eksploatacji.

W lipcu br. po kolejnym awaryjnym wyłączeniu elektrofiltru z ruchu, odbyła się narada z udziałem specjalistów w zakresie budowy elektrofiltrów, na której, po przeanalizowaniu dotychczasowych doświadczeń i obserwacji ruchowych, zdecydowano o konieczności wyeliminowania obecnych zgarniaczy pyłu, jako niepełnych ruchowo i zastosowaniu pewniejszego rozwiązania sposobu odbioru pyłu z komór elektrofiltrów.

Przebudowa ta zostanie przeprowadzona po wykonaniu dokumentacji technicznej przez producenta elektrofiltrów.

Do tego czasu należy liczyć się z przerwami w ruchu elektrofiltrów, spowodowanymi defektami zespołów mechanicznych zgarniaczy pyłu, a więc i okresowym pyleniem z kolumny.

Mając na względzie zmniejszenie emisji pyłów zarówno Wytwórni, jak Główny Mechanik i Dyrekcja czynią wszystkie starania, by defekty wynikłe w pracy elektrofiltrów usuwane były na bieżąco. Technolog Wytworni Celulozy — Zastępca Kierownika Wytworni — inż. P. Matysiak.

Głos racjonalizatora

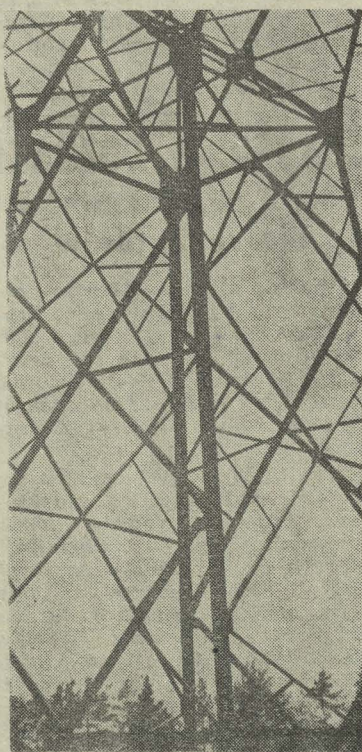
— „Nasza gazeta bardzo często pisze o racjonalizacji i racjonalizatorach, czyniąc to zapewne z myślą o konieczności dalszego rozwoju tego pozytywnego dla zakładu ruchu.

Kilkrotnie też chyba czytałem we „Wspólnym Celu” uwagi krytyczne, że ogłaszane przez Dyrekcję i Klub Techniki i Racjonalizacji konkursy racjonalizatorskie, nie są na czas rozpatrywane, nie ogłasza się w porę wyników i nie płaci terminowo należnych nagród. Niestety na te uwagi nikt dłuższy czas już nie odpowiada. Czy redakcja nie mogłaby przyspieszyć odpowiedzi w tej sprawie, właśnie dla dobra rozwoju racjonalizacji w Celwiskozie.

Racjonalizator... (nazwisko i adres znane redakcji).

KONSTRUKCJA

Fot. Z. Adamski



Brygada transportowa Oddziału Budowlanego — przy pracy. Od lewej: Marian Szymański, Józef Lenarczyk, Adam Karpowicz, Józef Uba i Adam Gacek. Fot. Z. Adamski

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

KAZDY NA INNY TEMAT

Cezary Turski — kierownik
Działu Kadr i Szkolenia:

— „W związku z listem komendanta Straży Przemysłowej do redakcji, wyjaśniam, że przeprowadzaliśmy już kontrole pracowników wychodzących z zakładu i w stosunku do kierowników, którzy nie dopilnowują swoich pracowników i tolerują wcześniejsze wychodzenie z pracy, były i będą wyciągane wnioski.

Kontrole takie będą w przyszłości prowadzone z planem, ale nie mogą być przedmiotem stałej pracy Działu Kadr.

Próbujemy obsadzić portiernie portierami, ale są trudności z doбором odpowiednich ludzi.”

Jadwiga Bejgier — sekretarz
Rady Zakładowej:

— „W tym roku do sanatoriów w Swinoujściu mamy pięć miejsc na 24-dniowe kuracje. Pracownicy otrzymują w tym przypadku delegację z Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej.

Na wczasy lecznicze w Swinoujściu mamy 11 miejsc: koszty przejazdu pokrywa pracownik.”

Urszula Stulich — pracownik
Zasadniczej Szkoły Zawodowej:

— „Na rok szkolny 1969/1970 przyjęto do naszej ZSZ 48 uczniów do klasy I o kierunku ślusarz-mechanik i 33 do klasy I o kierunku elektromechanik. Są jeszcze 22 miejsca do klasy I o kierunku ślusarz-mechanik, gdyż mamy pozwolenie na otwarcie w tym roku dwóch takich klas i jednej o kierunku elektromechanicznym.

Przy przyjęciu bierze się pod uwagę świadectwo ukończenia klasy ósmej oraz opinię szkoły.”

Wiktor Grajewski — mistrz
zmiany w Oddziale Alkalicacji:

— „1 września 1939 roku brałem już w pierwszym dniu II wojny światowej udział w akcjach bojowych. Nasz 76 pułk piechoty opierał silne natarcie Niemców na nasze pozycje w Wieluniu w powiecie częstochowskim, w wyniku którego rozpoczęliśmy wycofywanie w kierunku na Radom.

Po rozbiciu naszych wojsk, część ruszyła na pomoc Warszawie a część dostała się do niewoli. Ja również dostałem się do niewoli, w której spędziłem cały okres wojenny.”

Notował: **Bolesław Bar**

W „Jeleniogórskim Wrześniu”

Wiele ciekawych imprez organizuje w tym roku z okazji „Września Jeleniogórskiego” nasz Klub „Kwadrat”.

Impreza inauguracyjna będzie IV Ogólnopolski Turniej Recytatorski dla amatorów, o Laur Poetycki Jeleniej Góry 1969.

W ubiegłym roku turniej cieszył się dużym powodzeniem, wzięli w nim udział recytatorzy z wielu miast Polski, pierwsze miejsce zajęła Jadwiga Tomaszewska z Łodzi.

W tym roku współorganizatorzy Turnieju, jeleniogórskie zakłady pracy, ufundowały dla uczestników szereg cennych nagród.

Zgłoszenia przyjmuje Klub „Kwadrat”, który też wysyła na życzenia placówek kulturalno-oświatowych i osób, regulaminy i karty zgłoszenia.

W dniach 27 i 28 września br. odbędzie się również w „Kwadracie” IV Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzystwa w klasach: „B”, „C” i „D”.

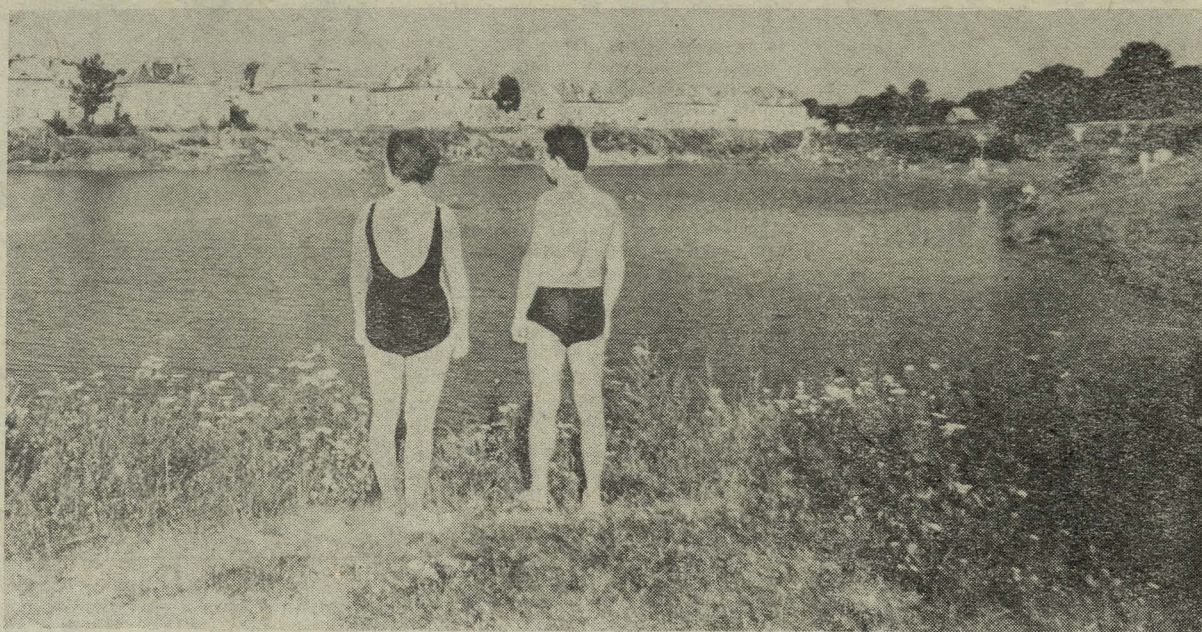
Zwycięzcami ubiegłorocznego turnieju byli: Bożena Kordys i Wojciech Gruszczyński z Poznania w klasie „D”, Elżbieta Kołtuńowicz i Wojciech Fetting z Warszawy w klasie „C” oraz Waleria Furjes i Istvan Vagey z Budapesztu w klasie „B”.

Do udziału w tegorocznym turnieju zaproszone zostały wszystkie Amatorskie Kluby Tańca w kraju, oraz gościnnie z CSRS, NRD i WRL.

Podobnie jak w ubiegłym roku organizatorzy przygotowują dla uczestników wiele cennych nagród. RD.

W upalne tegoroczne letnie popołudnia cieszył się powodzeniem każdy zakątek gdzie można się było choć trochę ochłodzić. Na zdjęciu staw koło szpitala w Jeleniej Górze.

Fot. Z. Adamski



Jeszcze raz o Ustce

W odpowiedzi na notatkę „Wieści z Ustki” zamieszczonej w numerze 21 „Wspólnego Celu”, chciałbym również ustosunkować się krytycznie i podjąć dyskusję na poruszone tematy.

Jestem całkowicie zgodny co do tego, że wyżywienie w roku bieżącym w Ustce jest słabsze i mniej urozmaicone niż w latach poprzednich. Przyczyną tego stanu nie można tylko i wyłącznie obciążać Kierownictwa ośrodka. Są to rzeczy obiektywne, jak słabe zaopatrzenie rynku w ogóle w szczególności w warzywa i owoce, których ceny ze względu na suszę, — jaka była w tym roku — są dość wysokie w porównaniu do lat ubiegłych.

Także można mówić o doborze personelu: poza kilkoma stałymi pracownikami co roku angażuje się personel sezonowy którego nabór pod względem przydatności, stwarza wiele kłopotu. Oczywiście, że te mankamenty nie mogą mieć zasadniczego wpływu na ogólny ład i porządek w ośrodku.

Braki organizacyjne w bieżącym sezonie wynikły między innymi z winy Kierownika, który mając kłopoty rodzinne, zaniedbał w pewnym okresie swoje obowiązki służbowe.

Można tu również powiedzieć i o tym, że ośrodek nasz słabo został przygotowany na otwarcie sezonu, wiele usterek usunięto już w czasie trwania pierwszych turnusów.

O tych brakach meldowaliśmy w Zarządzie Okręgu Funduszu Wczasów Pracowniczych w Mielnie, który to zgodnie z umową, odpowiedzialny jest za właściwą organizację i eksploatację ośrodka. W wyniku tych rozmów Zarząd Okręgu FWP doszedł do wniosku, że częste nasze interwencje stwarzają im wiele kłopotów, w związku z czym, wypowiedziano umowę o dalsze administrowanie ośrodka. Jak z powyższego wynika, te wszystkie braki znane są Radzie Zakładowej i w odpowiednim czasie nasze interwencje spowodowały usunięcie usterek. Jeżeli dużo racji można przyznać autorowi notatki to jednak nie wszystkie braki można składać na kark Kierownictwa.

Wydaje się, że nie wszyscy pamiętają o tym, iż po nas przyjdą inni pracownicy i będą korzystać z tych samych urządzeń. Ośrodek jest nasz i służy naszej załodze, dlatego też naszym wspólnym obowiązkiem jest dbać i szanować to wszystko, co służy naszym potrzebom. Nie można zgodzić się z tym, że niektórym osobom przeszkadzają wieczorki taneczne, a w szczególności tym, którzy mieszkają w pobliżu świetlicy. Jeżeli większość osób uważa, że wieczorki należą również do rozrywki i wypoczynku, to nieestety będą one organizowane. Zresztą te sprawy należą już wyłącznie do rady turnusu, która o tym decyduje. Chciałbym na marginesie powyższego przytoczyć

kilka przykładów — ile trudności sprawiają niektórym naszym pracownikom począwszy od chwili otrzymania skierowania do ręki, dla wypełnienia niezbędnych formalności.

Pierwsze kłopoty zaczynają się od tego, gdzie będą mieszkali: w pierwszych czy ostatnich domkach, jakiego będą mieli sąsiada, którym autobusem pojedzie: jęczem czy sanem, na którym siedzeniu będą siedzieli, czy domek posiada łóżka czy tapczany, i tak dalej i dalej.

Nikt nie chce zrozumieć, że domki stoją na początku i na końcu terenu ośrodka, że nie wszystkie jeszcze są wyposażone w tapczany, że autobusy posiadają tylne oraz przednie koła i siedzenia i że są w całym autobusie.

Są i takie osoby, które nie chcą spać na wczasach na jednym tapczanie z mężem! Tych wszystkich trudności z którymi na codzień spotyka się sekretarz Rady Zakładowej Jadwiga Bejgier nie sposób w jednej notatce opisać!

Dlatego też z naszej strony życzylibyśmy sobie wzajemnego zrozumienia, widzenia nie tylko samego siebie i swoich wymagań. Krytykując czyjeś błędy i braki, widzieć powinniśmy również własne.

Na zakończenie podkreślam, że te ostatnie sprawy poruszyłem na marginesie i że nie odnoszą się one do słusznej krytyki, zamieszczonej w notatce.

Tadeusz Luc — przewodniczący
Rady Zakładowej.

Kochany — pozdrawia cię — znajoma

wana na adres zakładu, kto wie czy nie trzeba by było zorganizować własnego celwiskozowego urzędu pocztowego.

Spodziewamy się jednak, że do tego nie dojdzie.

Prosimy więc w imieniu naszego sekretariatu ogólnego, po pierwsze: o podawanie dla korespondencji swoich adresów prywatnych, po drugie, jeżeli już

list czy kartka mają być skierowane do zakładu, o podawanie swojego PRAWDZIWEGO I DOŁADNEGO ADRESU (imię i nazwisko, oddział). Ktoś bardzo złośliwy proponował aby wszystkie kartki i listy adresowane do pracowników do zakładu, przelać następnie na adres domowy. Ale tego na razie chyba robić nie będziemy. AZET

Stanisław MROZIK

komatant II wojny światowej, w szeregach II Armii Wojska Polskiego brał udział w walkach o Wał Pomorski, Szczecin, Nyse, Odrę i Berlin. 24 II 1945 r. ranny pod Berlinem.

W naszym zakładzie pracuje jako belowacz włókna w Oddziale Belowaczek.

Fot. Z. Adamski



ROZMAITOSCI DOCINKI NIEDOCINKI

Tak jak to zwykle ostatnio robimy, numer 400 naszej gazety uczciwiej organizacją wielu ciekawych i pożytecznych imprez, które zaczęły się już w sierpniu br. a skończą w październiku. Najciekawszą z nich będzie tzw. Turniej Wytwórn, na który składać się będzie kilka różnych rodzajów konkurencji, które rozgrywane będą we wrześniu br.

M. in. planuje się powtórzenie takich ciekawych zmagani, które już wypróbowałyśmy kiedyś w organizowanym przez naszą gazetę „Trójboju”, jak przeciąganie liny i 10 rzutów karnych, ale również wprowadzone zostaną nowe konkurencje jak zgaduj-zgadula na tematy bhp, współzawodnictwo najlepszych brygad w jednej konkurencji, zawody korespondentów itp.

Planuje się również wiele ciekawych spotkań w redakcji, które za inaugurację spotkanie z Kierownictwem Zakładu, na temat aktualnych warunków pracy Zespołu oraz planów na przyszłość, spotkanie z dotychczasowymi zdobywcami „Złotego Pióra” i oczywiście spotkania z kolporterami i korespondentami.

W planie są również dwie wystawy: fotograficzna Zbigniewa Adamskiego połączona tematem z „Jeleniogórskim Wrześniem” oraz ciekawa wystawa, którą przygotowują zakładowi plastycy pt. „Celwiskoza 1975”.

RD.

Różnie można oceniać wydanie numeru 400 „Wspólnego Celu”. Spróbujmy to osiągnięcie przeliczyć na sztuki i kilometry. 400 numerów naszej gazety to 20.000 kartek maszynopisu przygotowanego dla drukarni i 1 600 stron gazety drukowanej.

Gdyby 400 numerów naszej gazety pociąć na szpalty i próbować złożyć kolumną za kolumną to osiągnęłyby one długość ponad 3,5 km. Taki sam układ linijka za linijką zajął by długość 420 km. Do obliczenia ilości słów wydrukowanych w 400 numerach naszej gazety nie mieliśmy już cierpliwości! ES

Czy czytasz naszą gazetę dokładnie, jak to się mówi: od deski do deski? Chcemy znaleźć odpowiedź na to pytanie, z okazji dzisiejszego 400-go numeru „Wspólnego Celu”.

W tym celu zwracamy się do naszych czytelników z propozycją odpowiedzi na następujące cztery pytania:

1. Ile numerów naszej gazety ukazało się w roku 1957?
2. Jak się nazywa redaktor naczelny gazety zakładowej „Petro-Echa”?
3. Kto w drugiej dekadzie sierpnia br. nadesłał do naszej redakcji kartkę z Magdeburga?
4. Który piłkarz Dolnoślązaka z powodu kontuzji nie brał udziału w ostatnim meczu z Bielawianką?

Odpowiedzi na te pytania można znaleźć łatwo w dzisiejszym numerze gazety. Po wypełnieniu należy ten odcinek wyciąć i złożyć w skrzynce, znajdującą się na drzwiach redakcji.

Wśród czytelników rozlosowane zostaną następujące nagrody:
I — płyta długogrająca, II — „Monografia Celwiskozy” wydana z okazji XX-lecia zakładu, III — rocznik „Wspólnego Celu” z 1968 r. IV — V — bony książkowe.

Termin nadsyłania odpowiedzi do 5 września br.

W drugiej dekadzie sierpnia br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Pozdrowienia z Jeziora Drawskich. Pogoda wspaniała, ryby biorą. Jedyny mankament: susze i brak ziemniaków (nawet na lekarstwo!) (Jan Musiałowski) —”.

— „Pozdrowienia dla pana redaktora z podwawelskiego grodu przesyła Wojnarowski. Dzisiaj byłem świadkiem przegranej Zagłębia. Grali b. słabo i nie rokuje im długiego pobytu w I lidze. Do zobaczenia w Jeleniej Górze!” —

— „Pozdrowienia z NRD przesyłają redakcji oraz czytelnikom wczasowicze drugiego turnusu”. (Pod pozdrowieniami wiele podpisów m. in. T. Piotrowska, Karkocka, Bienkowska i in.)

— „Moc pozdrowień dla pana redaktora, całego zespołu redakcyjnego oraz dla wszystkich czytelników „Wspólnego Celu” przesyła ze słonecznego Magdeburga Henryk Gumm z małżonką.” —

— „Redakcji „Wspólnego Celu” oraz wszystkim sympatykom — czytelnikom, jak również dawnym współpracownikom w Wytwórni Celulozy w Oddziale Regeneracji Ługu — serdeczne pozdrowienia z pobytu w Czerkasach przesyła A. Matysiak z rodziną.”

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Pierwsza w historii wygrana w Bielawie

Dotychczasowy bilans spotkań naszych piłkarzy z Bielawianką, jest bardzo dla nas niekorzystny.

Chociaż w rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej, w tabeli różnie bywało: raz lepsze miejsce zajmowała Bielawianka, raz nasza jedenastka, bezpośrednie spotkania kończyły się najczęściej porażką naszej drużyny.

W 12 spotkaniach mistrzowskich aż 9 razy zwyciężała Bielawianka, raz był remis i tylko dwukrotnie zwyciężyli nasi piłkarze. Ogólny stosunek bramek z tych spotkań wynosi 15:25 na naszą niekorzyść. W tej sytuacji trudno było więc przypuszczać, że nasi piłkarze wrócą z Bielawy z dwoma punktami, skoro w dotychczasowej historii rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej, jeszcze nigdy nie udało się naszej jedenastce pokonać Bielawiankę w Bielawie.

A jednak tym razem się udało, co należy uważać za dobry prognostyk na nowy sezon.

Nasza drużyna w meczu z Bielawianką wystąpiła w następującym składzie: Motylewski — Stefańczy, Judka, Jazina, Wochna — Rogala, Kałużny — Żarczyński, Osiński, Rokiciński, Jabłoński. Czepa nie grał z powodu kontuzji nogi.

Dobry start Dolnoślązaka Ib

Dolnoślązak Ib dobrze rozpoczął nowy piąty już z rzędu sezon rozgrywek w klasie „A”.

Na własnym boisku nasza rezerwa pokonała 4:3 Górnika Polkowice. Oprócz wyniku jeszcze bardziej cieszy fakt, że zwycięstwo odniosła bardzo odmłodzona drużyna, która nie tylko dotrzymała kroku doświadczonej jedenastce z Polkowic, ale w drugiej połowie dość znacznie nawet przeważała.

Karkonosze Ib grały w skła-

dzie: Ragiel-Duda, Socha, Gabryś, Andrych, Kropiński, Kwiatkowski, Lewandowski, Frej, Stojek, Grzebiński. Po przerwie w miejsce Dudy wszedł Kopeć, którego następnie zastąpił Jar-giel. Z tego zespołu, Ragiel, Duda, Socha, Gabryś, Kropiński i Kopeć to wychowankowie naszego klubu, do niedawna jeszcze juniorzy.

Bramki dla naszych barw strzelili: Kwiatkowski i Lewandowski po dwie.

Rozmaitości sportowe

Otrzymaliśmy dopiero zweryfikowaną tabelę rozgrywek piłki siatkowej w klasie „A”, sezonu 1968/1969.

1. Piast Nowa Ruda 25-24-74:20, 2. MLKS Bystrzyca Kłodzka 25-20-64:31, 3. Turów Bogatynia 25-19-67:32, 4. Słęża Wrocław 25-17-60:34, 5. LZS Trzebnica 25-16-56:37, 6. LZS Legnica 25-14-52:47, 7. PKS Wołów 25-14-53:48, 8. Dolnoślązak 25-10-45:53, 9. Zagłębie Lubin 25-9-49:56, 10. Chelmiec III Wałbrzych 25-9-40:57, 11. Sparta Jawor 25-7-35:61, 12. AZS II Wrocław 25-7-39:61, 13. Burza Wrocław 25-2-6:36, 14. Sudety Kamienna Góra 13-1-7:36.

Do ligi międzywojewódzkiej zakwalifikowały się zespoły: Piasta Nowa Ruda i MLKS Bystrzyca Kłodzka. Do klasy „B” spadły: AZS II Wrocław, Burza Wrocław i Sudety Kamienna Góra.

Nowy sezon rozgrywek zacznie się dopiero w listopadzie br.

Kolarze-młodzież Dolnoślązaka, w mistrzostwach strefowych

w których udział brało po pięć najlepszych drużyn z trzech województw: katowickiego, opolskiego i wrocławskiego, zajęli trzecie miejsce i zakwalifikowali się do mistrzostw Polski. Oprócz Dolnoślązaka z drużyn województwa wrocławskiego zakwalifikowały się również drużyny Moto-Jelcza i Dolmela, które zajęły pierwsze i piąte miejsce. (k)

Podajemy dalszy ciąg terminarza rozgrywek jesieni w piłkarskiej lidze okręgowej:

19 października godz. 15: Turów — Bielawianka, Słęża — Transportowiec, Lechia Dzierżoniów — Łużyce, Dolnoślązak — Polonia Świdnica, BKS — Czarni Wałbrzych, Gwardia Wrocław — Pogoń Oleśnica, Zagłębie Lubin — Pafawag, Śląsk Ib — Górnik Ib Wałbrzych.

26 października godz. 15: Pogoń Oleśnica — Zagłębie Lubin, Czarni Wałbrzych — Gwardia Wrocław, Polonia Świdnica — BKS, Łużyce — Dolnoślązak, Transportowiec — Lechia Dzierżoniów, Turów — Słęża Wrocław, Pafawag — Śląsk Ib, Bielawianka — Górnik Ib Wałbrzych.

29 października (środa) godz. 14:

Pionowo: babirusa, zatoka, anakonda, amant.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Jerzy Wantuch.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. substancja rogowa, z której zbudowane są pionowe płyty, zwisające z podniebienia waleni bezzębnych, 5. typ największych statków handlowych, używanych kiedyś przez Hiszpanów, 7. litera grecka, 9. stóg, 11. rodzaj czerwieni.

Pionowo:

1. mieszkanka kraju tysiąca jezior, 2. podobna do komody, 3. pieśń gondolierów, 4. anonim wyżu, 6. grecka bogini zła i występku, 8. zjazd czarownic, 10. bardzo zły owad.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 września br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

Słęża — Bielawianka, Lechia Dzierżoniów — Turów, Dolnoślązak — Transportowiec Wrocław, BKS — Łużyce, Gwardia Wrocław — Polonia Świdnica, Zagłębie Lubin — Czarni Wałbrzych, Śląsk Ib — Pogoń Oleśnica, Górnik Ib — Pafawag.

9 listopada godz. 14:

Pogoń Oleśnica — Górnik Ib Wałbrzych, Polonia Świdnica — Zagłębie Lubin, Łużyce — Gwardia Wrocław, Transportowiec Wrocław — BKS, Turów — Dolnoślązak, Słęża — Lechia Dzierżoniów, Bielawianka — Pafawag.

16 listopada godz. 14:

Lechia Dzierżoniów — Bielawianka, Dolnoślązak — Słęża, BKS — Turów, Gwardia Wrocław — Transportowiec, Zagłębie Lubin — Łużyce, Śląsk Ib — Polonia Świdnica, Górnik Ib Wałbrzych — Czarni Wałbrzych, Pafawag — Pogoń Oleśnica.

7 września br. rozpoczyna się II runda rozgrywek w międzywojewódzkiej lidze bokserskiej, w której startuje również zespół Dolnoślązaka.

Oto terminarz rozgrywek jesieni br.:

7 września: Dolnoślązak — MZKS Legnica, BKS — Turów Ib, Gwardia Ib — MZKS Nysa, Start Kędzierzyn — Sparta Ziębice, Wyzwolenie Racibórz — Burza Wrocław.

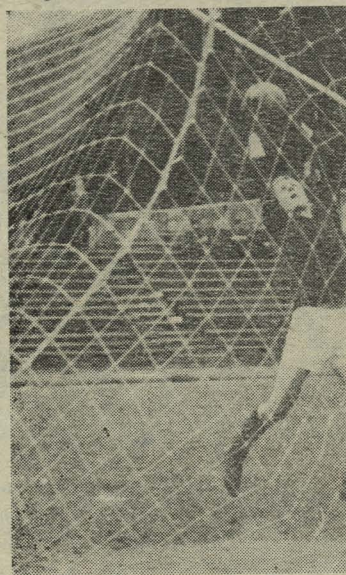
21 września: Burza — Dolnoślązak, Start — Wyzwolenie, Sparta — Gwardia Ib, Nysa — BKS, Turów Ib — MZKS Legnica.

5 października: Dolnoślązak — Turów Ib, MZKS Legnica — MZKS Nysa, BKS — Sparta, Gwardia Ib — Wyzwolenie, Start

12 października: Nysa — Burza.

Bramkarz Dolnoślązaka Motylewski w akcji, obok w białym kostiumie Rogala.

Fot. W. Mickiewicz



19 października: Start — Dolnoślązak, Burza — Gwardia Ib, Wyzwolenie — BKS, Sparta — MZKS Legnica, Nysa — Turów Ib.

26 października: Dolnoślązak — Nysa, MZKS Legnica — Wyzwolenie, BKS — Burza, Gwardia Ib — Start, Turów Ib — Sparta.

2 listopada: Gwardia Ib — Dolnoślązak, Start — BKS, Burza — MZKS Legnica, Wyzwolenie — Turów Ib, Sparta — Nysa.

16 listopada: Dolnoślązak —

Sparta, Nysa — Wyzwolenie, Turów Ib — Burza, MZKS Legnica — Start, BKS — Gwardia Ib.

23 listopada: Burza — Sparta.

30 listopada: BKS — Dolnoślązak, Gwardia Ib — MZKS Legnica, Start — Turów Ib, Burza — Nysa, Wyzwolenie — Sparta.

7 grudnia: Dolnoślązak — Wyzwolenie, Sparta — Burza, MZKS Nysa — Start, Turów Ib — Gwardia Ib, MZKS Legnica — BKS.

GOSPODARZE WYMIENIENI NA PIERWSZYM MIEJSCU!

WĘDKARZ

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW „CELWISKOZY”

SIERPIEŃ 1969 R.

A więc przed nami już III Zawody Wędkarskie o puchar „Wspólnego Celu”. Pierwsze zawody odbyły się 15 października 1967 roku, II zawody 15 września 1968 roku, tegoroczne odbędą się najwcześniej — bo 31 sierpnia!

Nie na tym jednak koniec nowości!

Po raz pierwszy nasze zawody nie odbędą się w Namyslinie, ale na nowym łowisku, na kanale rzeki Obrzyca koło Kargowej, w województwie zielonogórskim.

Na pierwszym posiedzeniu tegorocznego komitetu organizacyjnego, w skład którego oprócz przedstawicieli redakcji weszli: Tadeusz Łuc — przewodniczący Rady Zakładowej, Henryk Augustyniak, Czesław Kordzik i Jerzy Szafranski, ten ostatni zaproponował to nowe łowisko. Argumenty jakimi dysponował były tak przekonujące (dużo ryby białej, dobre miejsce na zawody, piękna okolica, odległość od Jeleniej Góry tylko 170 km), że propozycja przyjęta została niemal jednogłośnie. W tej sytuacji odpadła kontropropozycja: jezioro PGR w Sierakowie, którą wysunął Czesław Kordzik.

Nowością będzie również to, że zawody będą miały dwa etapy. Pierwszy od godziny szóstej do dziesiątej i drugi od dwunastej do piętnastej. Dwukrotne losowanie stanowisk (na każdy etap nowe stanowisko) powinno wpłynąć na to, że o zwycięstwie będzie decydowało nie tylko dobre

stanowisko (szczęście) ale również umiejętność łowienia. W przerwie między pierwszym a drugim etapem zawodów odbędzie się wędkarska zgaduj-zgadula, jako że III zawody zbiegają się z wydaniem 400 „Wspólnego Celu”. Poza tym w regulaminie zawodów wprowadzona została zmiana uchwalona przez Zarząd Główny PZW: za każdą złowioną rybę wędkarz otrzymuje 1 pkt., a nie jak dotychczas 5 pkt. ES.

Od pierwszych zawodów o puchar „Wspólnego Celu” notujemy rekordy naszych zawodów.

Warto więc je przypomnieć przed kolejnymi zawodami.

Oto pełna ich lista, w nawiasach rok ustanowienia rekordu:

Największa ilość uczestników — 31 (1967), wędkarze którzy powrócili bez ryb najwięcej: — 7 (1967), najmniej: — 3 (1968), największa ilość zdobytych punktów — Mieczysław Nowak — 1503 (w przeliczeniu już na nowe zasady punktowania) (1967 r.), pierwsza złowiona ryba — w 2 rzucie zawodów: Piotr Ciepuł (1967), najwięcej ryb złowionych w pierwszej godzinie zawodów — 33 Michał Kwaśniewski (1968), największa ryba złowiona — 42 kg Wiesław Buczyński (1968), największa łączna waga złowionych ryb — 1,48 kg Mieczysław Nowak (1967), łączna największa ilość złowionych ryb w zawodach — 297 szt. (1967). es.



Stanisław Rasiewicz pracownik Oddziału Budowlanego, wędkarz naszej Sekcji PZW w lipcu br. łowił na rzece Bóbr koło Marczewa. Używając jako przynętę ciasta, złowił 4 płocie i wiele kiełb. Był to jego pierwszy, udany w tym roku połów, którego ujemną stroną był fakt, że ryby złowione w Marczewie nie są najlepsze w smaku.

Szukamy nowych łowisk wędkarskich! — pod takim hasłem wędkarze naszej Sekcji PZW zorganizowali w lipcu br. wycieczkę autobusem w województwo zielonogórskie.

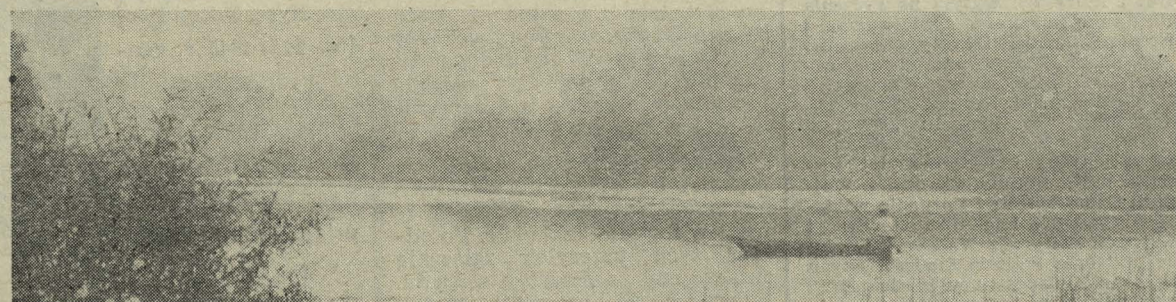
Naprzód łowiono na kanałach Warta-Obra, potem na kanale wypływającym z jeziora Wojnowskiego do rzeki Obrzyca.

Dobre wyniki mieli gruntowcy żadnych wyników nie mieli łowiący na spinning.

M. in. Stefan Lityński i Józef Pakuła złowili po dwa węgorze, jednego węgorza złowił Mieczysław Nowak. Pozostali wędkarze łowili płocie. Jeden z węgorzy złowionych przez S. Lityńskiego ważył kilogram. Duża ilość złowionej, białej ryby nasunęła naszym wędkarzom myśl, aby właśnie na tym kanale zorganizować III zawody wędkarskie o puchar „Wspólnego Celu”.

Okolica jest piękna, otoczona lasami i co również ważne; tylko 170 km od Jeleniej Góry.

AZET



Na zdjęciu fragment opisywanych i wychwalanych w naszym „Wędkarzu” terenów wędkarskich na Odrze w Namyslinie.

Fot. Z. Adamski